



Sygn. akt SNO 3/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Rafał Malarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marta Romańska

SSN Jan Górowski

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2015 r.,
sprawy **Ł. P.**
sędziego Sądu Rejonowego
w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońców, Zastępcy Rzecznika
Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 20 października 2014 r.,

I. uchyla zaskarżony wyrok w częściach dotyczących pkt III i IV i przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania;

II. zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej pkt II przez ustalenie, że obwiniony dopuścił się tego przewinienia służbowego nieumyślnie w formie nieświadomej nieumyślności;

III. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy w pozostałej części;

IV. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z 20 października 2014 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego Ł. P. za winnego czterech przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. 2015. 133 j.t. (dalej: u.s.p.) – polegających na: 1) niezawiadomieniu wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 86 § 4 u.s.p. Prezesa Sądu Okręgowego w [...] o zamiarze podjęcia zajęć dydaktycznych organizowanych przez różne podmioty, 2) wzięciu udziału w seminarium dla sędziów w Budapeszcie i Brukseli wbrew woli przełożonych, 3) wzięciu udziału w seminarium dla sędziów w Alicante wbrew woli przełożonego, 4) sporządzeniu ze znacznym przekroczeniem terminu określonego w art. 329 k.p.c. uzasadnień w 28 sprawach – zakwalifikował każdy czyn jako wypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił czterokrotnie od wymierzenia obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej. Uniewinnił obwinionego sędziego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego, polegającego na niezastosowaniu się do zarządzenia nadzorczego określającego ilość sesji, które sędzia powinien wyznaczać w ciągu miesiąca.

Odwołania od pierwszoinstancyjnego wyroku złożyli – na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], a na korzyść obwinionego on osobiście i jego trzech obrońcy.

Stanowisko obwinionego i jego obrońców zyskało wsparcie uczestniczącego w procesie dyscyplinarnym przedstawiciela społecznego, mianowicie Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Każde z odwołań, choć w różnym stopniu, zasługiwało w jakiejś części na aprobatę, a w jakiejś na krytykę.

I.

Zastrzeżenia obrońców i obwinionego co do uznania wzięcia udziału przez sędziego w ściśle profesjonalnych seminariach w Budapeszcie i Brukseli (25 – 28 listopada 2011r.) i w Alicante (14-17 marca 2012 r.), wbrew decyzjom przełożonych, za dwa przewinienia służbowe okazały się w tym sensie trafne, że konstrukcja opisu tych czynów przyjęta w zaskarżonym wyroku nie mogła się ostać.

Rozważania należało rozpocząć od konstatacji, że art. 107 § 1 u.s.p. pojęciem sędziowskiego przewinienia służbowego obejmuje tzw. zwykłe przewinienie, o którym mowa w początkowym fragmencie wymienionego przepisu, oraz oczywistą i rażącą obrazę prawa, która może mieć miejsce wyłącznie w ramach postępowania sądowego (zob. wyr. SN – SD z 12 listopada 2012 r., SNO 46/12), a także uchybienie godności urzędu. Respektując wymogi zawarte w art. 413 § 2 k.p.k., który stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym dla sędziów (art. 128 u.s.p.), należy stwierdzić, że wyrok skazujący dotyczący dwóch pierwszych form przewinienia służbowego powinien zawierać dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu, a więc opis nagannego zachowania sprawcy, wskazanie, że stanowi ono tzw. zwykłe przewinienie służbowe lub oczywistą i rażącą obrazę prawa w ramach postępowania sądowego, a nadto – co jest szczególnie istotne – precyzyjne określenie naruszonych przez sędziego przepisów. Brak któregośkolwiek z tych elementów uniemożliwia pozostawienie wyroku skazującego w obrocie prawnym.

Z opisu czynów przypisanych obwinionemu sędziemu w pkt III i IV części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, a nawet z jego części motywacyjnej nie sposób dowiedzieć się, czy chodziło tu o tzw. zwykłe przewinienia służbowe (jeśli tak, to konieczne było wskazanie naruszonego przepisu) czy też o uchybienie godności urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie mógł w tym zakresie uzupełnić opisu czynu ze względu na zakaz *reformationis in peius* przewidziany w art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k., który znajduje z niewielkimi modyfikacjami zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Przyjmując, że odpowiednikami podmiotów fachowych wskazanych w tym przepisie, czyli oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, są w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym uprawnieni oskarżyciele z art. 112 § 1 u.s.p. i podmioty szczególne z art. 121 § 1 u.s.p., to jest Krajowa Rada Sądownictwa i Minister Sprawiedliwości, należy uznać, że jeżeli

odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego pochodzi od któregośkolwiek z tych podmiotów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zgodnie z art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., może orzec na niekorzyść obwinionego sędziego tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu.

Skoro autorzy odwołań na niekorzyść obwinionego, to jest Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w [...], nie podnieśli uchybień w postaci braku wymienienia w zaskarżonym wyroku, jakiej kategorii deliktu dyscyplinarnego dopuścił się obwiniony sędzia i jaki konkretny przepis prawa – przy zakwalifikowaniu czynów jako tzw. zwykłych przewinień dyscyplinarnych – naruszył, to Sadowi Najwyższemu – Sadowi Dyscyplinarnemu nie pozostawało nic innego, jak tylko w tym zakresie wydać orzeczenie o charakterze kasatoryjnym.

Jawi się w tym miejscu pytanie o celowość takiego rozstrzygnięcia, skoro od chwili czynu z pkt III upłynęły już trzy lata, a co do czynu z pkt IV termin ten niebawem upłynie (17 marca 2015 r.). Sąd dyscyplinarny *ad quem* jest zdania, że umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. (chodzi tu aktualnie o czyn z pkt III) byłoby dopuszczalne tylko w razie przypisania obwinionemu sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a więc takiego czynu, którego opis spełniałby wszystkie ustawowo wymagane przesłanki. Analizowane opisy obu czynów (pkt III i IV), co już wyżej wskazano, takich wymogów nie spełniają.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zobligowany będzie w ponownym postępowaniu zająć w omawianej kwestii jednoznaczne stanowisko, czyli ustalić: czy zachowanie obwinionego w ogóle wyczerpywało znamiona przewinienia służbowego, a jeśli tak, to która z tych trzech kategorii wchodziła w niniejszej sprawie w rachubę; jeśli dojdzie do przekonania, że obwiniony dopuścił się tzw. zwykłych przewinień służbowych, powinien precyzyjniej wskazać naruszony przepis. Warto odnotować, że wydanie w powtórnym postępowaniu ewentualnego surowszego orzeczenia będzie możliwe ze względu na treść art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Z całym naciskiem trzeba przypomnieć, że to na Sądzie dyscyplinarnym pierwszej instancji ciąży obowiązek dokonania ustaleń w tym podstawowym dla odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego zakresie. Rzecz jasna *in concreto* z pola widzenia Sądu *a quo* rozpoznającego powtórnie sprawę nie powinien ująć uwagi z jednej strony art. 82a § 1 u.s.p., nakładający na sędziego obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, i art. 83 u.s.p., ustanawiający dla sędziów zadaniowych czas pracy, a z drugiej choćby art. 37 § 1 u.s.p., uprawniający prezesa sądu do powierzenia w uzasadnionych przypadkach sędziemu – i to nie pełniącemu żadnej funkcji – czynności z zakresu wewnętrznego nadzoru administracyjnego, co przecież wiąże się z powinnością swobodnego pozostawienia przez sędziego w gotowości do świadczenia pracy nawet wówczas, gdy nie przebywa w siedzibie sądu.

Dopiero rozważenie tych wszystkich okoliczności stworzy warunki do wydania w zakresie czynów z pkt 2 i 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej prawidłowego orzeczenia: albo uniewinniającego, albo skazującego; w tym ostatnim wypadku nie wolno zapomnieć o rozwiązaniu przewidzianym w art. 108 § 2 u.s.p.

II.

Zgola inaczej należało odnieść się do zarzutów sformułowanych w odwołaniach wszystkich skarżących pod adresem orzeczenia uznającego obwinionego sędziego za winnego zaniechania zawiadomienia właściwego prezesa sądu o zamiarze podjęcia dodatkowych zajęć dydaktycznych.

Na początku krytyce należało poddać wyrażony w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym pogląd o bezzasadności wyeliminowania z opisu czynu z pkt II zaskarżonego wyroku okresów zajęć dydaktycznych do dnia 12 września 2011 r. Sąd dyscyplinarny drugiej instancji, aprobuując postąpienie w tym zakresie Sądu dyscyplinarnego *a quo*, jest jednak zdania, że u podstaw tego zabiegu nie tyle powinna leżeć niemożność przypisania obwinionemu sędziemu winy (tak jak to przyjął organ pierwszej instancji – s. 52 uzasadnienia), co stwierdzenie, że ustalone zaniechanie nie odznaczało się społeczną szkodliwością, a więc nie wywołało jakiegokolwiek ujemnego wpływu na wykonywaną służbę. W świetle poczynionych

w sposób prawidłowy ustaleń faktycznych, wskazujących, że ówczesna Prezes Sądu Okręgowego nie tylko całkowicie opacznie interpretował art. 86 § 4 u.s.p., ale w pełni tolerował błędną praktykę niezgłaszania przez sędziów zamiaru podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarobkowania, co w istocie zadecydowało o takim, a nie innym zachowaniu sędziów, nie było podstaw do uznania zaniechań obwinionego sędziego, jakie miały miejsce przed dniem 21 lutego 2012 r., za społecznie szkodliwe nawet w stopniu subminimalnym.

Odrzucić należało również twierdzenie obrońców i samego obwinionego sędziego, że z opisu zachowań powinny zostać usunięte zajęcia dydaktyczne o charakterze incydentalnym. Reguły wykładni prawa, w szczególności lingwistycznej i funkcjonalnej, zadecydowanie przemawiają za zgoła innym, niż zaprezentowany w odwołaniach na korzyść obwinionego, rozumieniem sensu art. 86 § 4 u.s.p. Po pierwsze – skoro sam ustawodawca w komentowanym przepisie nie wprowadził rozróżnień na zajęcia jednorazowe (incydentalne) i zajęcia o charakterze stałym (powtarzalnym), to jest oczywiste, że nie wolno ich wprowadzać interpretatorowi (*lege non distinguente*). Gdyby prawodawca chciał zróżnicować te sytuacje, niewątpliwie nadałby właściwemu przepisowi inne brzmienie. Po drugie – nawet jednorazowe „inne zajęcie” może kolidować z obowiązkami lub przynieść ujmę godności urzędu (art. 86 § 2 u.s.p.). Sprzeciw właściwego prezesa sądu będzie w takich wypadkach nieodzowny. Jak widać, racje celowościowe stanowią silny argument przemawiający za słusznością przyjętej w tej sprawie przez Sąd dyscyplinarny *a quo* koncepcji.

Jest jasne, że zawiadomienia, o których mowa w art. 86 §4 u.s.p., należy dokonać na piśmie skierowanym do właściwego organu z odpowiednim wyprzedzeniem, aby mógł on wyrazić ewentualny sprzeciw jeszcze przed podjęciem planowanej działalności.

Sumując: **pod pojęciem „innego zajęcia lub sposobu zarobkowania”, o którym mowa w art. 86 § 4 u.s.p., rozumieć należy każdą tego rodzaju działalność – zarówno o charakterze powtarzalnym, jak i incydentalnym.**

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, odmiennie niż Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, nabrał przekonania, że analizowane zaniechania należy określić mianem przewinienia służbowego z zapomnienia, bowiem nie ma powodów, aby

powątpiewać w wiarygodność zapewnień obwinionego sędziego w tym zakresie. Samo zapomnienie przez obwinionego sędziego o powinności poinformowania właściwego organu o zamiarze podjęcia innego zajęcia lub sposobu zarabkowania było jedynym naruszeniem reguł ostrożności, zatem kształt strony podmiotowej przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego należało ograniczyć do nieświadomej nieumyślności (niedbalstwa). Ugruntowane jest w judykaturze zaopatrywanie o możliwości popełnienia deliktu dyscyplinarnego wskutek niedbalstwa (zob. wyr. SN-SD z 30 sierpnia 2013 r., SNO 21/13).

Sąd dyscyplinarny odwoławczy uznał za prawidłowe zakwalifikowanie zaniechania obwinionego sędziego jako wypadku mniejszej wagi, a więc jako uprzywilejowanego typu przewinienia dyscyplinarnego. Wywody na ten temat zamieszczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wzmocnione w istotnym stopniu ustaleniem na etapie postępowania odwoławczego o nieumyślnym zachowaniu obwinionego sędziego (i to w najłagodniejszej formie), wypadało ocenić jako przekonujące.

Na koniec tej części rozważań warto zaznaczyć – odwołując się do dorobku orzecznictwa (zob. wyr. SN-SD z 22 lutego 2012 r., SND 51/11) – że sięgnięcie *in concreto* po konstrukcję jednego przewinienia służbowego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, było prawidłowe.

III.

Sformułowany w odwołaniach obwinionego sędziego i jego trzech obrońców postulat wydania w ramach drugoinstancyjnego postępowania uniewinniającego rozstrzygnięcia co do zarzutu nieterminowego sporządzenia 28 uzasadnień nie zasługiwał na uwzględnienie. Po pierwsze – niesporne jest, że doszło do naruszenia art. 329 k.p.c. w stopniu oczywistym i rażącym; w trzech sprawach termin do opracowania uzasadnienia został znacznie przekroczony (wnosił ponad 100 dni), co spowodowało ewidentny uszczerbek dla szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. Warto przypomnieć tu, że na oczywistość naruszenia art. 329 k.p.c. ma wpływ już sam fakt przekroczenia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia (zob. wyr. SN-SD z 28 października 2011 r., SNO 42/11). Po drugie – w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku dokładnie opisano wszystkie okresy opóźnienia (s. 21 – 26). Zdaniem Sądu Najwyższego –

Sądu Dyscyplinarnego, nie zachodziła potrzeba – wbrew twierdzeniom obrońców – ujmowania tych wszystkich danych w dyspozytywnej części kwestionowanego wyroku. Po trzecie – wykazane zostało, że nie może być mowy o całkowitym usprawiedliwieniu obwinionego sędziego za zwłokę w sporządzeniu tak wielu uzasadnień. Każdy sędzia, korzystając z rozwiązania przewidzianego w art. 83 u.s.p., powinien tak organizować sobie czas pracy, aby wywiązać z obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień. Opieszałość sędziów w tym zakresie jest poważnym problemem polskiego wymiaru sprawiedliwości i z tej racji zjawisku temu należy przeciwdziałać – również przez wszczynanie w określonych sytuacjach postępowań dyscyplinarnych. Nie ulega wątpliwości, że przewinienie służbowe w tej postaci – co wynika z samej jego istoty – popełnione zostało umyślnie.

Z drugiej jednak strony nie sposób podzielić poglądów Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w sprawie zabrakło przesłanek do potraktowania zachowań obwinionego sędziego jako wypadku mniejszej wagi. Wprawdzie uzasadnienie zaskarżonego wyroku udzieliło odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności zadecydowały o zastosowaniu konstrukcji prawnej z art. 109 § 5 u.s.p., niemniej celowe wydaje się przypomnienie, że obwiniony sędzia wyznaczał w okresie objętym zarzutem wyjątkowo dużą ilość spraw na rozprawy i posiedzenia niejawne, że załatwiał duże ilości spraw i że – co wydaje się szczególnie ważne – wydane przez niego orzeczenia i sporządzone uzasadnienia pod względem juredycznej poprawności nie tylko nie budziły zastrzeżeń, ale wręcz oceniane były jako wzorcowe.

IV.

Motywuując zaskarżony wyrok w części uniewinniającej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie popełnił błędu. Zasadnie stanął na stanowisku, że u podstaw tego rozstrzygnięcia legło ustalenie o braku po stronie obwinionego winy, a nie bezprawność zarządzenia administracyjnego z dnia 14 lutego 2011 r.

Rozważania w tej materii trzeba poprzedzić przypomnieniem treści art. 79 u.s.p. Stanowi on wyraźnie, że „sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania (...) poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego”. Na gruncie języka ogólnego sens zacytowanego przepisu jest jasny: polecenie właściwego prezesa sądu, jako

zwierzchnika służbowego sędziów (art. 22 § 1 pkt 1b u.s.p.), odnoszące się do sprawności postępowania sądowego, która najściślej przecież wiąże się z częstotliwością sesji i ilością spraw wyznaczanych na wokandę, co do zasady jest dopuszczalne. Sam ustawodawca zaznaczył, że takie polecenie, mogące być wydane nawet ustnie, nie koliduje z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Tym samym wolno odnotować, że omawiane uprawnienie właściwego organu sądowego nie pozostaje w konflikcie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, według którego sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

W tym miejscu poczynić trzeba jednak niezwykle istotne zastrzeżenie: **polecenie uprawnionego organu sądu, mogące przybrać formę zarządzenia administracyjnego określającego liczbę spraw miesięcznie wyznaczanych przez sędziów na wokandy, nie może mieć charakteru bezwzględnie obowiązującego, a jedynie zalecenia z pozostawieniem sędziom koniecznego marginesu swobody** (zob. S. Dąbrowski, Komentarz do art. 79 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, LEX 2013).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba w pełni zaakceptować słuszne podejście Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji do omawianego zagadnienia: skoro obwiniony sędzia Ł. P. z przyczyn usprawiedliwionych (ponadprzeciętna ilość spraw wyznaczonych i osądzonych) odstąpił od zaleceń zawartych w zarządzeniu nadzorczym, to nie sposób było mu w tym zakresie przypisać winy, rozumianej jako osobistą zarzucalność popełnionego czynu.

V.

Ze względu na poczynione ustalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w odniesieniu do pkt III i IV zaskarżonego wyroku wydał orzeczenie o charakterze kasatoryjnym, skorygował tenże wyrok w części dotyczącej pkt II przez uznanie, że obwiniony sędzia dopuścił się tu nieumyślności w formie niedbalstwa, a w pozostałej części kwestionowane orzeczenie utrzymał w mocy (art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.

